

Oszczędności na dietach?

Data publikacji: 11.02.2012 7:45

Kryzys zapukał do drzwi samorządów. Ciągłe docierają do nas informacje o likwidacji szkół, łączeniu placówek oświatowych, bo to oświata generuje ogromne koszty dla gmin. Burzą się nauczyciele, rozkładają ręce rodzice, bo teraz za dowóz do szkoły syna bądź córki, mogą zapłacić więcej. Z reguły każda zmiana kończy się narzekaniem tej lub innej grupy interesów. -Niech zaczną od siebie w tym urzędzie - mówią zde gustowani pomysłami oszczędności. Ku zaskoczeniu niektórych pojawił się taki pomysł...

□

- **Chodziło mi o symbol, a zarzucono mi medialną propagandę** - mówi Beata Branc-Gorgosz, skoczowska radna, która podczas grudniowej sesji budżetowej zgłosiła wniosek o obniżenie diet skoczowskich rajców. Wtedy z przyczyn formalnych, pomysł został odrzucony. Radna nie dała jednak za wygraną. Złożyła wniosek do komisji regulaminowej. I co? I nic. Niestety pozostali radni nie podzielili entuzjazmem jej pomysłu. - **Proponowałam symboliczne 100 zł. Dla mnie to sporo pieniędzy, dla gminnej kasy może całkowicie mało. Jednak jak tę kwotę pomnoży razy 21 radnych i 12 miesięcy, to wynik jest całkiem pokaźny**- zauważa Beata Branc-Gorgosz. Jak tłumaczy radna to i tak niewiele w porównaniu z milionowym deficytem Skoczowa, ale za słowiańskim przysłowiem grosz do grosza będzie kokosza. - **Może wtedy łatwiej byłoby dojść do porozumienia z nauczycielami, którymi pokazuje się że w kwestii finansów w naszej gminie nie jest dobrze. Może gdybyśmy zaczęli w Skoczowie, za naszym pomysłem poszłyby inne gminy, a może i inni przedstawiciele społeczeństwa piastujący nawet wyższe urzędy**- zastanawia się skoczowska radna. Jednak to sfera przypuszczeń. Wniosek radnej został odrzucony.

Kolejną gminą o której ostatnio głośno w sprawach oświaty jest Goleiszów. Tam trwają konsultacje społeczne w sprawie likwidacji dwóch podstawówek. Może i tu ktoś pomyślał o takich oszczędnościach? - **Radni nie podejmowali takiego pomysłu. Nikt nie zgłosił takiej propozycji pod obrady Rady Gminy Goleiszów**- mówi Renata Sikora z Biura Rady Gminy.

W Wiśle radni też nie dyskutują o obniżeniu swoich diet. Jednak tu sytuacja jest zgoła inna. - **Nie likwidujemy szkół, a remontujemy placówki oświatowe** - mówi Janusz Podzórski, przewodniczący Rady Miasta Wiśla. Od razu dodaje, że diety wiślańskich radnych są na niskim poziomie, a rajcy zadeklarowali, że w najbliższym czasie nie będzie podwyżek. - **Nasz budżet się zamyka, owszem oszczędzać musimy, ale nie ma racjonalnych cięć**- mówi.

Jednak jest jedna miejscowość w naszym powiecie, gdzie nad wcieleniem pomysłu obniżki swoich wynagrodzeń radni się zastanawiają. Jak powiedziała wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Cieszyna, Halina Bocheńska sprawa obniżenia diet radnych będzie dyskutowana. - **Pojawił się taki pomysł w Skoczowie i uważam, że warto o nim chociaż debatować, osobiście jeszcze się nad tą sprawą nie zastanawiałam** - mówi Halina Bocheńska. Przed cieszyńskimi radnymi posiedzenia komisji, klubów i rady.

Zastanawiać już nie muszą się radni powiatowi. Wniosek Ryszarda Macury o obniżenie diet radnych o 5 procent został odrzucony. Ryszard Macura argumentował, że w czasach kiepskiej kondycji finansowej, kiedy np. obsługa szkół i przedszkoli zarabia najniższą krajową, radny powiatowy może zrezygnować niei wielkiej części wynagrodzenia. - **Nie udało się. Wolałbym, aby ta decyzja przeszła, ale stało się jak się stało. Do takich decyzji niestety nie zawsze pro społecznych, przyszło mi się już przyzwyczaić** - dodaje Macura.

Dorota Kochman